

# Buka, Siema fatum

[Zwrotka 1]

Spoko dzisiaj wolne, wbijam to nagrać do studia  
Jest piątek, petarda, mam konkret - rozkurwiać  
Na kompie, na kartkach i w głowie nakurwia ta najka  
Zakurwiam się ubrać i skurwiam, na bus stop, basta  
Weź nastaw abstrakt do diaska, mam czas, wbita po metaxa  
Na falstart, akcja, lipa jak się patrzy  
Nie wziąłem hajsu no i many mi nie starczy  
I na trzy sprawdzam, nie wziąłem też karty  
Porażka centralna i przejebane fakty  
Dostałem mandat, jechałem dwa przystanki  
To jeszcze lajt man, kurwa, pada jak w Anglii  
Nagli mnie dziś ten feralny dzień jak Bundy  
Zawiśnie mi cień, nigdzie nie ma dzisiaj prawdy  
To dziwne jak Niemen, ewenementem na takty  
Nie pizdne podziemiem, bo mam przejebane trakty  
Ja nie wiem czemu, nie mów, bo to chyba nie ma puenty  
Zawsze człowiekowi uciekają mi te skm'ki  
Ale nie ma tu wkręty raczej, kurwa dam radę  
Nagram te wersy, wierz mi, tak, jak dojadę

[Refren] x2

Siema fatum, chyba dzisiaj piątek trzynasty  
Fuck you, powiedz światu żeby ssał laski  
Ja będę pizgał szesnastki, bez ściemy  
Spierdalać mi z drogi, mam kota w kieszeni

[Zwrotka 2]

Jadę skm'ką w tłoku, nie mogę ruszyć ręką  
I dostanę się po zmroku, zanim ruszy to jak wielbłąd na stoku  
Mam telefon przy kroku, prędko doznałem szoku  
Dzwonił szef ziom, sytuacja roku zresztą:  
Wiem to pilne, nagła sytuacja w firmie  
Ale kurwa, jestem w piździe i do chuja mam tu misję  
Nagrać ultra la komiczne wizje, kultura mi istnieje ujdzie:  
&quot;Sorry boss, ale utkwilem, kurwa w Koziej Wólce&quot;  
Jadę dalej, jestem chuj wie gdzie, chce mi się faje  
Zaraz wkurwię się, dissuje mnie spocony frajer  
Że mu na nogę nastaję, co ja mogę nie odstaję człowiek  
Zaraz rozpierdolę tą wiarę, daj mi flamethrower  
Dobra robię przepychanie do wyjścia, to notowanie  
Jak iść tam, albo macanie po cyckach, można sobie korzystać  
Wolność, w końcu wysiadam, nara, start akcja  
Narasta przesada, stary, to nie ta stacja

[Refren] x2

Siema fatum, chyba dzisiaj piątek trzynasty  
Fuck you, powiedz światu żeby ssał laski  
Ja będę pizgał szesnastki, bez ściemy  
Spierdalać mi z drogi, mam kota w kieszeni

[Zwrotka 3]

Dobra, resztę przejdę z buta, może się uda  
Chcę jarać szluga, ale nie hula mi benzynówa  
Historia długa, szukam po ludziach i nikt nie kuma  
Że ja chcę ognia, a nie kurwa ich jumać  
Spoko, dalej zasuwam komicznie jak drwal na wnerwie  
Narąbany w trupa, kiedy ma potyczkę z drewnem  
Chyba psychicznie jebnę jak widzę te gołębie  
I oczywiście co jeden to mi na drogę wbiegnie  
Dobrze, że mnie nie obsrał, hptfu, kurwa dostał  
Jebana dziwko, masz fart, że to nie shotgun  
Ty watch your back to dopiero trzecia zwrotka  
I skręcę ci neck jak Cię jeszcze w czwartej spotkam

Nie no blef akurat, czwartej nie będzie, ta  
Prędeż do chuja wyląduję na komendzie  
I mając to na względzie, wbijam na piąte, wiesz gdzie  
Nie myślę o windzie, rozjechała się na szczęście  
Zapierdalałam po piętrze, to nie może być przypadek  
Że pamiętam wszystko w tekście i nie zapomniałem kartek  
Myślę jestem tu nareszcie, mówię siema ziom co z tobą?  
-Stary nie uwierzysz, rozjechał się mikrofon